

Stanisław Koziara

## O rodzimych frazeologizmach biblijnych „chodzących krętymi ścieżkami”

Rodzimy zasób utrwalonych połączeń wyrazowych o proveniencji biblijnej reprezentuje zbiór o nader zróżnicowanym statusie semantycznym i formalnym. Część spośród tego zasobu tworzą jednostki powstałe na prawach ekwiwalentów określonych form kanonicznych (cytaty), kontynuujące zazwyczaj zarówno ich kształt formalny, jak i semantyczny. Inne zaś powstały w drodze wielorakich przekształceń (parafraza, trawestacja), nawiązań (aluzja) lub uogólnień treści (synteza) odpowiednich konstrukcji i perykop biblijnych, w efekcie czego ich związek z tekstem kanonicznym ma charakter mniej lub bardziej luźny. Dość częstym i do pewnego stopnia naturalnym zjawiskiem, jakiemu podlegają także inne genetycznie frazeologizmy, jest fakt tworzenia się wokół części tego typu jednostek różnego rodzaju konstrukcji pochodnych, powstałych w drodze mechanizmów wariacji, derywacji bądź wtórnej semantyzacji.

Celem poniższego szkicu będzie próba zwrócenia uwagi na wybrane, silnie utrwalone w polszczyźnie biblizmy frazeologiczne, wykazujące odmienny status semantyczny od tego, jaki zajmują ich odpowiedniki w obrębie tekstu kanonicznego. W celu ilustracji owego zjawiska bliższej charakterystyce poddane zostaną cztery frazeologizmy o proveniencji biblijnej, znajdujące regularne poświadczenia w zasobach rodzimej frazeografii oraz leksykografii ogólnej:

*głos wołającego na puszczy / pustyni*  
*kamień obrazu*  
*niebieski ptak / ptaszek*  
*ubogi duchem / w duchu*

1. Wyrażenie o wariantywnej współcześnie postaci hasłowo-słownikowej *głos wołającego na puszczy / pustyni* znajduje swój prototyp kanoniczny w początkowych partiach wszystkich czterech Ewangelii (Mt 3, 3; Mk 1, 3; Łk 3, 4; J 1, 23) jako fragment słów wypowiedzianych na Pustyni Judzkiej przez Jana Chrzciciela, zapowiadającego za prorokiem Izajaszem (Iz 40, 3) nadejście Mesjasza. Pełny kontekst owej perykopy nosi więc wszelkie znamiona mowy prorockiej, wieszczącej wielkiej wagi zdarzenia przyszłe, a zarazem nawołującej do przemiany i nawrócenia.

Kanwą ukształtowania się w polszczyźnie osobnej jednostki spetryfikowanej *głos wołającego na puszczy / pustyni* stało się jednakże nie tyle nawiązanie do całej sceny biblijnej, ile jedynie do jej fragmentu podkreślającego miejsce prorocznego nawoływania. W tym kształcie jednostka ta wiernie naśladuje odpowiednią konstrukcję z łacińskiej *Wulgaty*: *vox clamantis in deserto*, w identycznej formie powtórzoną we wszystkich tekstach ewangelicznych. W duchu literalnego tłumaczenia niemal w całości Biblii staropolskie z *Biblią* Wujka na czele oddają łacińskie wyrażenie jako *głos wołającego na puszczy* (Koziara 2001: 66–69), późniejsze zaś i najnowsze translacje głównie w formie zmodyfikowanej *głos wołającego na pustyni* (Koziara 2009: 84–86). Uzasadniona w tym wypadku zmiana komponentu *puszcza*, daw. ‘pustkowie, kraina pustynna’ na rzecz nowszego w tym znaczeniu rzeczownika *pustynia*, stanie się ostatecznie źródłem powstania jednostki wielokształtnej, której wariantywnie postaci współczesna norma frazeologiczna traktuje jednak jako nie w pełni równorzędne (Bąba 1984: 235–238; Miodek 1991: 82–84). Opracowania leksykograficzne frazeologizm *głos wołającego na puszczy / pustyni* zgodnie definiują jako ‘czyjeś słowa, apel o coś, nawoływania itp. bezskuteczne, daremne, niesłuchane, lekceważone’ (SFWP 167; WSFzP 112), w tym znaczeniu zaświadczony tekstowo już od połowy XIX wieku (NKPP I 635).

Nie ulega więc wątpliwości, że tego rodzaju sens wtórny nadaje omawianemu wyrażeniu nie tylko odmienny od biblijnego status semantyczno-stylistyczny, ale w istocie wypacza sens tekstu kanonicznego, czyniąc nawoływania Jana Chrzciciela misją tyleż bezskuteczną, ile daremną. Reakcją, po części, na ten swoisty konflikt pomiędzy pozycją frazeologizmu *głos wołającego na puszczy / pustyni*, jaką zajmuje on w polszczyźnie ogólnej, a jego pierwowzorem biblijnym są próby poniechania jednostki utrwalonej na rzecz innych rozwiązań translacyjnych, które przynoszą nowsze tłumaczenia nowotestamentowe, dokonywane współcześnie niemal bezwyjątkowo z podstawy języków oryginalnych. Do roli tej pretenduje coraz częściej wyrażenie *głos wołającego na pustkowi*, a także konstrukcje wręcz dekomponujące utrwalony kształt biblizmu: *głos, który woła na pustyni*; *głos, który rozlega się na pustyni*; *ktoś woła na pustkowi* (Koziara 2009: 84–86)<sup>1</sup>.

2. Nieco „innymi ścieżkami” podąża z kolei rodzime wyrażenie o randze frazeologizmu *kamień obrazy*, współtworzące szerszy zbiór spetryfikowanych jednostek polszczyzny wyrosłych na kanwie biblijnej „metaforyki kamiennej”<sup>2</sup>. Kanoniczny prototyp owej konstrukcji daje się odnaleźć pojedynczo na kartach starotestamentowych (Iz 8, 14) oraz trzykrotnie w obrębie listów apostoelskich (Rz 9, 32.33; 1 P 2, 8). We wszystkich z tych miejsc mamy do czynienia z obrazowym porównaniem: Bóg (Chrystus) i Jego nauka stanowią dla niewiernych przeszkodę niczym kamień,

<sup>1</sup> Wśród nowszych tłumaczeń napotkać można także nieliczne próby innego rozczłonkowania wyrażenia, uwzględniające odpowiednią strukturę składniową, jaką wnosi pojedynczo tekst hebrajski (Iz 40, 3). I tak zgodnie z szykiem hebrajskim i porządkiem opartym na strukturze paralelizmu odpowiedni fragment otrzymuje postać: *Głos wołającego: na pustyni przygotujcie drogę Panu*, zob. Pindel 2009: 67–70.

<sup>2</sup> Status spetryfikowanych konstrukcji pochodzenia biblijnego mają w języku polskim także frazeologizmy i przysłowia: *kamienne serce*, *kamień węgielny*, *kamień młyński u szyi*, *kamienne tablice*, *rzucić / rzucić kamieniem na / w kogoś / coś*, *Kamienie wołać będą*, *Kamień na kamieniu nie zostanie*, *Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem*.

o którego potknięcie się powoduje uraz na ciele czy wręcz dotkliwy upadek. Źródłem biblijnych znaczeń przenośnych staje się więc realne i zarazem bolesne doświadczenie, jakiemu często podlegali mieszkańcy skalistej ziemi palestyńskiej, zwłaszcza w czasie pieszej wędrówki nocą (Forstner 1990: 128; Heflik *et al.* 2005: 30–31). Ten realny kontekst dobrze oddają starsze tłumaczenia rodzime wskazanych miejsc biblijnych, przywołujące w roli ekwiwalentów przekładowych konstrukcje w rodzaju: *kamień obrażenia*, *kamień urazu* (Koziaara 2001: 82–84), które z kolei w nowszych translacjach zostały zdominowane przez wyrażenie *kamień obrazy* (Koziaara 2009: 91–93).

Jak łatwo zauważyć, problemy natury semantycznej, wiążące się współcześnie z omawianym frazeologizmem dotyczą użycia w tym wypadku komponentu *obraza*. O ile bowiem jeszcze w XVI wieku z rzeczownikiem tym mogły się łączyć niemal równorzędnie znaczenia: 1. ‘uszkodzenie, obrażenie ciała’; 2. ‘obraźliwe zachowanie wobec kogoś, zniewaga, ubliżenie’ (SXVI XIX 347–349), o tyle z czasem drugie ze znaczeń całkowicie zdominuje nominację *obraza* (SDor. V 525). W istocie owo przewartościowanie, z jakim mamy do czynienia w języku polskim w wypadku rzeczownika *obraza*, oznacza przesunięcie wyrażenia *kamień obrazy* z dawnej funkcji nazywania sfery doznań fizycznych ku nazwaniom odczuć *stricte* psychicznych. Takie też wartości definicyjne przypisują dwudziestowieczne i najnowsze opracowania leksykograficzne frazeologizmowi *kamień obrazy* ‘przyczyna, powód konfliktu, niezadowolenia, oburzenia’ (SFS I 315; SFWP 260).

3. W rzędzie jednostek o meandrach znaczeniowych podobnych do omówionych uprzednio frazeologizmów sytuuje się wielokształtne wyrażenie *niebieski ptak / ptaszek*, które tematycznie współtworzy dość liczną grupę tego typu biblizmów z komponentami nazywającymi istoty ze świata biblijnej fauny (Koziaara 2002). Obecność ptaków tak w znaczeniu kolektywnym, jak i reprezentantów poszczególnych gatunków potwierdzona jest wielokrotnie na kartach Starego i Nowego Testamentu. Obok znaczeń i kontekstów realnych, Biblia po wielokroć przywołuje świadectwa metaforycznego postrzegania ptaków, które z racji zdolności unoszenia się ponad ziemią uchodziły za istoty przynależne do „świata wyższego”, nierzadko symbolizując to, co duchowe i zarazem Boskie.

Echem tego rodzaju widzenia biblijnych istot skrzydlatych jest perykopa z Ewangelii Świętego Mateusza, w której Chrystus, przestrzegając człowieka przed zbytym troszczeniem się o sprawy doczesne, jako wzór postępowania w drodze analogii wskazuje na ptaki cieszące się nie tylko wolnością, ale też szczególną opieką ze strony samego Stwórcy (Mt 6, 26). Mimo istnienia wielu innych kontekstów, w których mowa jest w Biblii o ptakach, przywołana perykopa ewangeliczna stanie się ostatecznie źródłem, z którego w polszczyźnie ogólnej, poczynając od XIX wieku, bierze początek wyrażenie *niebieski ptak / ptaszek* o jednoznacznie negatywnym zabarwieniu ‘człowiek żyjący cudzym kosztem, nieodpowiedzialny, próżniak, darmozjad, lekkoduch’ (SFWP 425). Mamy więc w tym wypadku do czynienia ze swoistą trawestacją, nadającą ptakom odmienną wymowę symboliczną niż ta, jaką wnosi w tym fragmencie tekst kanoniczny.

Należy przy okazji zauważyć, że przewartościowanie zachodzące w obrębie omawianego frazeologizmu jest w znacznym stopniu właściwością języka polskie-

go<sup>3</sup>, nadającą temu (i nie tylko) biblizmowi pewien koloryt lokalny, pośrednio wskazujący także na określone relacje o charakterze społeczno-ekonomicznym (Lewicki 2004: 186). Z formalnego punktu widzenia warto też zwrócić uwagę, iż procesowi frazeologizacji owej konstrukcji od początku towarzyszy zjawisko depluralizacji kolektywnej formy *ptaki*, nowszą zaś tendencją jest pojawienie się w obrębie jednego z komponentów postaci derywowanej *ptaszek*, której deminutywny charakter w tym wypadku bynajmniej nie zmienia negatywnych konotacji całej konstrukcji.

4. Innym dość typowym przykładem osobliwych dróg funkcjonowania w języku polskim jest biblijne wyrażenie *ubogi duchem*, które na prawach *hapaks legomenon* pojawia się w formule pierwszego błogosławieństwa z Kazania na Górze (Mt 5, 3). Jego kształt jest zarazem wiernym odwzorowaniem odpowiedniej formy łacińskiej *pauper, pauperes spiritu* jako struktury składniowej tak zwanego *ablativus causae*. W takiej postaci konstrukcja ta pojawia się w większości staropolskich tłumaczeń tejsze formuły (Koziara 2001: 131–133), rywalizując przez znaczny czas tak w polszczyźnie biblijnej, jak i ogólnej z wariantywną konstrukcją przyimkową *ubogi w duchu* (Kwilecka 1980: 85–92), która ostatecznie zyskała zdecydowaną przewagę w nowszych tłumaczeniach tej części Ewangelii Świętego Mateusza (Szczepińska 2003: 120–128; Koziara 2009: 114–115).

Podstawą utworzenia się w polszczyźnie osobnego frazeologizmu stała się jednakże starsza forma kazualna *ubogi duchem*, w tym kształcie syntaktycznym znajdująca pokrewne poświadczenia w języku ogólnym jeszcze do połowy XIX wieku (Pisarkowa 1984: 87). Proces frazeologicznego usamodzielnienia się owej jednostki jest zjawiskiem stosunkowo późnym. W tej postaci obca jest słownikom historycznym (np. *Słownik Lindego*). Odnotowywanie omawianej konstrukcji biblijnej jako utrwalonego połączenia wyrazowego widoczne jest natomiast w nowszych zbiorach frazeologicznych, wskazujących dość zgodnie na jej znaczenie: ‘o kimś niemającym szerszych zainteresowań intelektualnych, prymitywnym, głupim’ (SFS: 417; WSFzP 576). Łatwo zauważyć, że ten status semantyczny, jaki zyskało współcześnie wyrażenie *ubogi duchem*, pozostaje w jawnej sprzeczności z przesłaniem kontekstowym, towarzyszącym użyciu tejsze konstrukcji w tekście kanonicznym. Mimo iż teologiczna egzegeza pierwszej z formuł błogosławieństw nie jest w pełni zgodna i jednorodna, to jednak nie ulega wątpliwości, że mowa w tym wypadku o ludziach i postawach ze wszech miar pozytywnych, stawianych jako wzór do naśladowania (Łach 1986: 40–47). W świetle wskazanych przewartościowań wyrażenie *ubogi duchem* praktycznie traci pierwotną funkcję biblizmu tak w obszarze współczesnych translacji biblijnych, jak też w sferze odwołań stylizacyjnych.

Zaprezentowane powyżej zjawiska nie zamykają się jedynie w grupie omówionych jednostek. Lista biblizmów frazeologicznych, których status semantyczno-formalny w polszczyźnie ogólnej różni się od tego, jaki danym zespoleniom wyrazowym wyznacza tekst kanoniczny, jest znacznie większa niż przywołane tu na prawach egzemplifikacji cztery wyrażenia. Zjawisko zbliżone do przedstawionych powyżej można zauważyć także w wypadku nowotestamentowej frazy *Kur zapiał*.

<sup>3</sup> Brak poświadczenia tego rodzaju wtórnych znaczeń omawianego frazeologizmu w pokrewnych zbiorach biblizmów czeskich i rosyjskich. Wyrażenia tego nie odnotowują też zasoby leksykograficzne języków: włoskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego, zob. Oleśkiewicz 2007: 129.

Jej dotychczas wyodrębniony i spetryfikowany kształt ulega wyraźnemu dziś przesunięciu: od biblizmu przywołującego nowotestamentową scenę zaparcia się Piotra i nieprzyznania do znajomości z Jezusem ku współczesnemu znaczeniu tejże frazy, funkcjonującej coraz bardziej na prawach eufemizmu pewnej kategorii przekleństw (Koziała 2007: 212–216). Bardzo podobny mechanizm towarzyszy dziś również biblijnemu wyrażeniu *łono Abrahama*, które wraz z pochodnymi konstrukcjami w rodzaju *przenieść się / pójść na łono Abrahama; pójść / pojechać do Abrahama na piwo* polszczyzna potoczna sytuuje w rzędzie tyleż eufemistycznych, ile żartobliwych określeń śmierci (Dąbrowska 1996: 33–39). Istnieje także niemała grupa utrwalonych w języku polskim frazeologizmów o proveniencji biblijnej zawierających w swym składzie komponenty naruszające dziś stylowe *decorum* polszczyzny natchnionej. Dotyczy to zwłaszcza tych leksemów, które w toku rozwoju języka zmieniły swoją wartość semantyczną, wprowadzając niekiedy zgoła odmienny i nieodpowiedni dla normy stylowej rodzaj konotacji, jak ma to miejsce w wypadku rzeczowników: *gody*, daw. ‘wesele’, dziś ‘okres godowy u zwierząt’, *pokuszenie*, daw. ‘doświadczenie, próba’, dziś ‘pokusa, zachęta do złego’, wchodzących w skład biblizmów *szata godowa* oraz *(nie) wodzić na pokuszenie*.

Omówione powyżej zjawiska, jakie dają się dostrzec w zasobie rodzimych frazeologizmów o proveniencji biblijnej, stwarzają podstawy do sformułowania pewnych uwag dodatkowych oraz wniosków bardziej ogólnych. Nie ulega wątpliwości, iż mamy w tym wypadku do czynienia z procesami, które ujawniają specyficzny typ niejako dwubiegunowego i w znacznym stopniu wzajemnie warunkującego się funkcjonowania tego rodzaju frazeologizmów w języku polskim. Pierwszy z tych biegunów wyznacza sfera tekstu kanonicznego wraz z próbą (próbami) jego ekwiwalencji (translacji) na grunt języka przekładowego. Sfera zaś druga obejmuje tę dziedzinę zjawisk językowych, w której określone formy tekstu kanonicznego przenikają do obszarów użycia pozareligijnych i w drodze wielorakich przekształceń zyskują nierzadko osobny status formalno-semantyczny oraz stylistyczny, gubiąc z czasem w świadomości użytkowników języka pamięć o swej pierwotnej naturze i pochodzeniu<sup>4</sup>.

Owo nabywanie przez niektóre z tego rodzaju jednostek wtórnych znaczeń w istotny sposób rzutuje jednak na kondycję polszczyzny biblijnej, a w szczególności na wybory odpowiednich form językowych w licznie w ostatnich latach podejmowanych próbach tłumaczeń ksiąg biblijnych na język polski. Warto bowiem raz jeszcze podkreślić, iż w grupie omówionych frazeologizmów mamy do czynienia z konstrukcjami, które na prawach cytatu stanowią ekwiwalenty konkretnych miejsc tekstu kanonicznego, wnoszące określony typ egzegezy. Dla biblisty – teologa i zarazem tłumacza – tego rodzaju sfera zjawisk nie może więc pozostawać niedostrzeżona przy podejmowaniu decyzji o wyborze poszczególnych form składających się na szatę językową współczesnych translacji biblijnych.

Z filologicznego zaś punktu widzenia to „sprzeniewierzenie się” pierwotnej naturze, z jakim mamy do czynienia w grupie analizowanych biblizmów, postrzegać

---

<sup>4</sup> W pełni uzasadniona w kontekście omawianych zagadnień jest więc dystynkcja zaproponowana przez Wojciecha Chlebdę, oddzielająca jednostki języka biblijne realnie, których pochodzenie uświadamiane jest przez użytkowników języka, od jedynie biblijnych genetycznie, czyli na różne sposoby „ześwieczonych”, zob. Chlebda 2005: 213–214.

należy w znacznej mierze jako zjawisko naturalne, ujawniające się na różnych poziomach systemu językowego. W kontekście omawianych zagadnień można mówić o pochodnych procesu silnego zadomowienia i stylistycznej akomodacji szeregu form i konstrukcji o proveniencji biblijnej, jaki dokonał się w drodze wielowiekowego przenikania sfery religijnej do języka polskiego.

## Bibliografia

- Bąba S., 1984, *Modyfikacje zwrotu „głos wołającego na puszczy”*, „Język Polski”, t. 64, s. 235–238.
- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Dąbrowska A., 1996, „W adamowym stroju chodzić krętymi drogami”. *O eufemizmach wywodzących się z języka religijnego*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 33–39.
- Forstner D., 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa.
- Heflik W., Mrozek A., Natkaniec-Nowak L., Szczepanowicz B., 2005, *Atlas biblijnych kamieni szlachetnych i ozdobnych. Pochodzenie, miejsca w Biblii i symbolika*, Kraków.
- Koziara S., 2001, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków.
- Koziara S., 2002, *Losy frazeologizmów biblijnych z nazwami ptaków w języku polskim*, [w:] *Z problemów przekładu i stosunków międzyjęzykowych*, t. 2, red. T. Żeberek, T. Borucki, Kraków, s. 191–203.
- Koziara S., 2007, „Kur zapiał” – od biblizmu do eufemizmu, [w:] *Opuscula Linguistica Georgio Treder Dedicata*, red. E. Breza, Z. i A. Licowie, Gdańsk, s. 212–216.
- Koziara S., 2009, *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne)*, Kraków.
- Kwilecka I., 1980, „Ubogi duchem” na tle pokrewnych konstrukcji składniowych, „Studia Polonistyczne”, t. 7, s. 85–92.
- Lewicki A.M., 2004, *Jak się w Biblii wyległy i wyfrunęły z niej niebieskie ptaki?*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, red. J. Liberek, Poznań, s. 183–188.
- Łach S., ks., 1986, *Błogosławieni ubodzy w duchu (Mt 5, 3)*, „Communio”, nr 5, s. 40–47.
- Miodek J., 1991, *Głos wołającego – na puszczy czy na pustyni?*, [w:] *idem, Przez lata ze słowem polskim*, Wrocław, s. 82–84.
- Oleśkiewicz A., 2007, *Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej*, Kraków.
- Pindel R., ks., 2009, *Aby tłumaczenie Biblii było tekstem perswazyjnym*, [w:] *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, Tarnów, t. 1, s. 55–81.
- Pisarkowa K., 1984, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław.
- Szczepińska B., 2003, *Błogosławieństw przekładanie rozmaite (Mt 5, 1–13; Łk 6, 20–26). Przekład a interpretacja*, „Gdańskie Studia Językoznawcze”, t. 8, s. 113–133.

## Pomocne opracowania słownikowe (wraz z rozwiązaniem skrótów)

- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych (1969–1978)*, w oparciu o dzieło S. Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, t. 1–4, Warszawa.

- SDor. – *Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- SFS – Skorupka S., 1967–1968, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- SFWP – Bąba S., Liberek J., 2002, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2010, t. 1–34, red. M.R. Mayenowa, F. Pełowski, Wrocław.
- WSFzP – *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, 2007, oprac. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa.

## About Native Biblical Expressions “Walking Winding Paths”

### Abstract

The article presents a description of few expressions of the Biblical origin which in the Polish language have different semantic status than their equivalents in the canonical (Biblical) text. This phenomenon has been shown on the example of four expressions: (1) *głos wołającego na puszczy / pustyni*, (2) *kamień obrazy*, (3) *niebieski ptak / ptaszek*, (4) *ubogi duchem / w duchu*.